Nr. 104. Kraków, Czwartek dnia 10 Maja 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:
W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **10 cent.** z przesyłką pocztową **12 cnt.**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 9 maja.

Ruscy kandydaci.

Korespondent nasz złoczowski donosi, że były poseł tamtejszego okręgu z grupy małych posiadłości, Dr Wesołowski, wstrzymuje się od ponownego kandydowania w tem oczekiwaniu, że znajdzie się w okręgu odpowiedni kandydat za ruskiego kandydata uważany, któryby z gorliwością dla kraju równą jego gorliwości, mandat poselski sprawował. Z innych okręgów donoszą nam o podobnej wstrzemięźliwości dawnych reprezentantów. Objaw jest zatem nieco ogólniejszej natury. Zdrowym objawem nazwać go przeto nie możemy, gdyż jeżeli poseł taki jak Dr Wesołowski, odpowiedni pod każdym względem do wysokiego stanowiska reprezentanta kraju, uzdolniony zupełnie do zajmowania się politycznemi sprawami w ogólności, a nadto prawnik znakomity — cofa się przed współzawodnikiem, o którym nie wie z pewnością jeszcze, kto on będzie taki, dla tego, że niewiadomy złączonym być może ściślej z narodowością, którą i on ukochał, to jest to porzucanie czegoś dodatniego, ujętnie dobrego dla widziadeł z mgieł utkanych. Politycznie zdrowym objawem takie cofanie się nie jest. Tem niemniej wypływa ono z pobudek godnych wszelkiego szacunku — bo szlachetnych, bo dowodzących bratniej miłości dla szczepów zamieszkujących kraj rodzinny.

Tem naglejsza wszakże pora — podobne objawy żywo o to upominają — zastanowić się, przy jakich warunkach szlachetne poczucia w tym kierunku, nie obrócą się na szkodę publiczną, boć oczywiście leżą już one po za obrębem dróg pewnych i ścisle racyonalnej polityki, więcej są uczuciem niż polityczną roztropnością i słusznością. Idzie zaś nie o prosty skład sejmu w tym razie, lecz o całą przyszłość kraju.

I któżby z ludzi roztropnych a kraj miłujących nie rad był widzieć w sejmie krajowym jak najwięcej Rusinów, bądź z rodu, bądź z wyznania, bądź z języka i obyczaju, a ożywionych bratniem uczuciem dla szczepu polskiego, oddanych krajowi i wspólnej sprawie całego narodu? Lecz takich posłów Rusinów — uznanych za Rusinów — i nie znajduje się wiele po za tymi, którzy już w sejmie zasiadali, i trudnem bardzo takie uczuciowe kryteryum do zastosowania przy ocenie wartości nieznanych z czynów dostatecznie kandydatów. Jeżeli więc objaw szlachetny niema wyjść na szkodę sprawy, ale na pożytek, jak to być powinno, w takim razie obejrzeć się potrzeba za innem kryteryum oceny, kryteryum bardziej praktycznem, łatwiejszem do sprawdzenia, a które jeżeliby chociaż nie odpowiadało w pełni tamtemu uczuciowemu, to dawało za to pewną rękojmię, że kandydat czyniący mu zadość nie stanie w sprzeczności z ogólną, zasadniczą myślą krajową.

Jakież tedy to kryteryum być może i w czem go szukać należy? Miłości bratniej żadna siła nie narzuci; gdzie ta miłość nie przeszła oddawna w życie, byłaby raczej niebezpiecznem złudzeniem, objawem nieszczerości raczej, aniżeli dowodem istnienia uczucia. Uległość dla rzędu, gorącość uczuć lojalnych dla władz krajowych i dla państwa, także same przez się niczego nie dowodzą. Wiemy bowiem dobrze o tem, że poważny żywioł ruski ma w swej naturze uległość dla władzy publicznej, ustanowionej a silnej. Lojalność zaś gorąca jest warunkiem robienia karyery. Wszak z najlojalniejszych karyerowiczów powstali „świętojurcy“, którzy następnie wiedli lud im wydany daleko po za Austryę, którzy nadużyli władzy danej im w kościele, aby nawet ducha zatruć, religię zbliżyć formalnie do obcej, korzystnej i potężnej opieki nad kapłanami. Wszak i dzisiaj któż inny, jak karyerowicze wstrzymują proces odrodzenia wśród ruskiego ludu i duchowieństwa.

Świadectwo więc dobrej lojalności, pomimo iż kraj nasz w rzadkiej stoi dziś z rządem harmonii, nie wystarcza bynajmniej — jako rękojmia, że kandydat obrany posłem odpowiedziałby ogólnym warunkom reprezentanta kraju. Przeciwnie, przykład na jakiśmy się powołali, dawnych świętojurców, jest najbardziej upominającą przestrogą.

Nie wymyślano też nigdy większego i zgubniejszego fałszu jak ten, który dziś głosi stronnictwo bezwzględnej ufności do władzy, a raczej abdykacyi przed władzą: *że sprawę ruską potrzeba całkowicie pozostawić Rzymowi i rządowi do rozwiązania.* O Rzymie i kościele mówić nie będziemy, choć sprawa ruska dla każdego o zdrowych zmysłach nie mieści się w Rzymie. Ale rządowi choćby najbardziej swojemu, choćby najbardziej narodowemu, jakiż naród powierzać może najżywotniejszą swą sprawę? uczynićby to tylko mógł naród bezmyślny, albo taki, który się wyrzekł wszelkiej pamięci o swoim bycie; a ludzie, z ludzi chyba waryaci, albo niedbalcy aż do nikczemności. Widzimy też i w praktyce, że sprawa reorganizacyi kościelnej nawet, czyli jedna szczegółowa sprawa ruska została zwichniętą w chwili możliwej naprawy przez praktykę biurokratyczną, a sprawa oświaty ludowej ciągnie się dalej po tychże samych torach, które wydały propagandę moskwicyzmu i prawosławia wśród ludu. Może się łudzić władza państwowa najwyższa, może zamykać oczy i nasz naród — ale przebudzenie i otwarcie oczu będą straszliwe, bo sprawy żywotne społeczeństw nie rozwiązują się biurokratycznemi względami i sposobami, tem mniej się leczą przy ich pomocy śmiertelne choroby.

Właściwie więc potrzeba się oglądać za takiem kryteryum, któreby dając rękojmię dla państwa, dawało zarazem rękojmię łączności w ogólnych interesach tego kraju. Kryteryum tem jest w zasadzie przekonanie o wewnętrznej jedności tego kraju i o możności samodzielnego jego rozwoju na przyszłość — wiara w jego jedność i przyszłość — innego nie ma kryterium politycznego. W praktyce zaś tłómaczy się to otwartem wyznawaniem i *postępowaniem odpornem względem Rosyi, względem prądów panslawistycznych i wszelakich propagand rosyjskich — od prawosławia aż do nihilizmu.* Może więc ruski kandydat nie manifestować swojej miłości dla bratniego szczepu, może w miłości dla ludu posuwać się do pewnej nawet jednostronnej niechęci dla klas zasłużonych w narodzie, może niedość deklamować o swojej lojalności dla państwa lub przesadzać u takowej na wyścigi z największymi karjerowiczami, na jednym wszakże punkcie musi dawać wyraźną i mocną rękojmię: że wszystko co rosyjskie jest mu obcem a każda propaganda od Rosyi płynąca rządowa, społeczna czy pansłowiańska jest mu wstrętną, z którą walczy w sferze prywatnego działania, a walczyć pragnie na arenie publicznej. Oto, co jedno stanowić może zewnętrzne i wewnętrzne zabezpieczenie kraju, oto co jedno stworzyć może w Sejmie grunt stały, na którymby sprawa ruska mogła być pomyślnie traktowaną i rozwiązywaną. Oto, w jakim wypadku tylko wejście do Sejmu chociażby największej ilości Rusinów nie rozmnoży bezpłodnych rozsterek i nie zagrozi organicznemu rozwojowi kraju. Oto, jaki jest główny a powiedzmy szczerze, jedyny warunek przy którym wolno zasłużonym statystom cofnąć się przed nowym kandydatem ruskim, przy którym jedynie wolno zalecić takowego na posła kraju. Bez tego warunku odstępować i polecać, jest wydawać przyszłość kraju na niepewne losy, a interesa kraju i narodu zdradzać zewnętrznemu wrogowi.

Czytelnicy nasi wiedzą dobrze, jak „Gazeta Krakowska“ oceniała stale działalność publiczną i poselską Dra Euzebiusza Czerkawskiego. Na wiadomość o mającej nastąpić jego nominacyi na nowy wysoki a odpowiedzialny urząd, szefa sekcyi w ministerstwie oświaty, „Gaz. Krak.“ napisała: „Nareszcie ....“ i nie tajno czytelnikom co w prostej konsekwencyi zajmowanego przez nią stanowiska cisnęło się pod pióro; wzgląd na większą wszakże sprawę publiczną zalecił nam zakończyć: „.... nareszcie choć jedna korzyść spływa na nas z zawotowania noweli szkolnej w austryackiej Radzie państwa.“ Dalej „Gaz. Krak.“ uważała za swój obowiązek wypowiedzieć, że w takim razie tylko nominacya ta będzie nie po-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 9 maja 1883.

Rocznica konstytucyi 3-go maja.

2

(Dokończenie).

Z owych czasów, a nawet przed rozpoczęciem sejmu czteroletniego, jest bardzo liczny zbiór głosów, mów, broszur przemawiających za uwolnieniem włościan. W r. 1789 Robert Brzostowski odezwał się do króla: „Czasby już było narodowi poznać, że z uwolnienia chłopów każdy więcej pożytku odniesie, aniżeli zatrzymując ich w poddaństwie“. Myśl tę podjął i poddawał ją królowi kasztelan Poletyłło. Za nim bezimienny Galicyanin radził uwłaszczenie włościan za pomocą sprzedaży gruntów. W 1790 roku wyszło pismo: *„Uwagi praktyczne o poddanych polskich względem ich wolności i niewoli“.* W tem dziele przedstawiony obraz dawnego bytu ludu i ich upadku pod najezdniczemi rządami, protegującemi saskich uzurpatorów. Autor przytacza dawne kroniki i rozprawy polskich pisarzy zajętych losem włościan i podających rady dla zreformowania ich stanu. Już w XIV wieku (nie mówiąc o dawniejszych królach) stan włościan był przedmiotem szczególnej troskliwości Kazimierza W. i duchowieństwa polskiego. W dziejach ludów ziemi całej nic podobnego nie widzimy! Później, cała niemal znakomitsza i oświecona szlachta polska gorliwie zajmowała się *polepszeniem bytu włościan.* a szczególnie w pierwszej połowie *szesnastego wieku*, o czem dopiero zaczął myśleć w 1860 roku car Aleksander II przyciśniony okolicznościami i uchwałami Towarzystwa rolniczego warszawskiego; wydał prawidła: *„Ob ułuczszenji krestjanskoho byta“.*

Tej troskliwości szlachty polskiej o włościan mamy mnóstwo niezaprzeczonych dowodów na lat *trzysta kilkadziesiąt* przed dzisiejszym czasem. Między innemi: Odezwy Modrzewskiego do króla i senatu za włościanami, rady Przyłuskiego, który w 1553 roku zachęcał do nadania im zupełnej swobody; Krzysztofa Warszewickiego w r. 1598, głos księdza Białobrzeskiego w jego kazaniach; Marcina Śmigielskiego, który w swem piśmie o lichwie dowodził, że włościanin był niewolnikiem (chociaż stan kmiecy był w Polsce nierównie szczęśliwszym w owym czasie od stanu teutońskich rolników, którzy u tyranów swoich *Ritterów* dopominali się o sprawiedliwość, za pomocą okrutnej wojny *Bauernkrieg).* Na początku XVII stulecia za włościanami ujmował się w 1605 roku, Sebastyan Petrycy dowodząc tej niewoli późniejszej i narzuconej; dalej Rudawski, Fabian Birkowski w 1628 r. Andrzej Rudomina jezuita, Krzysztof Opaliński w Satyrach, Starowolski w dziele o reformie obyczajów, Olizarowski i bardzo wielu innych.

Od XVII wieku głosy za włościanami i za poprawieniem ich bytu odzywały się bez przerwy. Kapłani polscy dowodzili, iż stosunek, jaki istniał wowczas, był przeciwny zasadom chrześcijaństwa. Przeciw uciskom i niewoli powstawali nasi moraliści, mężowie stanu, reformatorowie. Król Jan Kazimierz uroczyście poprzysiągł we Lwowie, w kościele katedralnym poprawę bytu włościan i prawną ich ochronę od wszelkich nadużyć. Znaczna część szlachty z obawy utraty majątku, nie mając jeszcze dokładnego pojęcia o ekonomicznych warunkach wprawdzie sprzeciwiała się wszelkim reformom, ale głos sprawiedliwości zaczął przeważać. Liberalne zasady króla Stanisława Leszczyńskiego zaczęły rozchodzić się po kraju. Gdyby nie domowe wojny rozdmuchane przez dwór petersburski, rychłe a nader pomyślne zmiany byłyby już wprowadzone do Polski w początku ośmnastego wieku.

Za panowania Stanisława Poniatowskiego idee z zachodu przybyłe ożywiły tę sprawę, którą Polacy od dawna zajęci byli, jak to widzimy z przytoczonych tu wyżej dowodów. Niezliczona ilość pism tchnących najczyściejszym liberalizmem i praktycznemi radami, mogącemi dziś w zdumienie wprawić niejednego ekonomistę, towarzyszyły obradom sejmu czteroletniego i uchwale konstytucyi 3-go maja.

Nie trzeba zapominać, iż przy zrównaniu stanów najdumniejsi ze szlachty, najznakomitsi magnaci polscy spieszyli do akt, aby zapisać się do stanu mieszczańskiego: Potoccy, Małachowski, Jabłonowski, Orłowski na Podolu i wielu innych. Poczytywali sobie za chlubę być mieszaninem polskim. To też Kiliżski, Morawski, Maryański kowal i im podobni godnymi się wprędce potem okazali nadanych im przywilejów.

Nie mniej lud spieszył pod Racławice, a włościanie z Litwy ofiarowali sejmowi działa i pieniądze na wojnę z Moskalami.

Nie zapominano też o izraelitach. Już w czasie sejmu czteroletniego za niemi przemawiali posłowie Butrymowicz, Kubicki i inni, dodając wniesienia dążące do nadania im praw obywatelskich. Projekt do prawa dla żydów poprawiony ręką króla Poniatowskiego, niedawno znaleziono. Miał być przedstawiony sejmowi. Prócz tego wydano osobno projekt pod tytułem: *Sposób uformowania żydów w Polsce.* Sprawą reformy izraelitów zajmowali się podkanclerzy ksiądz Kołłątaj w *Prawie politycznem* i Tadeusz Czacki. Według różnych projektów nareszcie ułożono dla nich prawo. Zapewniono im *wolne wyznawanie wiary*, wybór rabinów, wybór szkolników, kahalnych. Zaprowadzono przymus szkolny, obowiązkową naukę języka polskiego. Swoboda sprawowania rzemiosł była poręczona. Prawo to nader sumiennie napisane, mające na celu z czasem równouprawnienie żydów, nie mogło być wprowadzonem. Wszystkiemu przeszkodzili Moskale! Niechże się teraz z czemś podobnem, co tu pobieżnie tylko wymienione, pochwalą oni, co chcą ludzkość oświecać, a choćby Prusacy, wyobrażający sobie, że stoją na czele cywilizacyi!

Czem byłaby Polska, czem społeczeństwo całe dotąd, gdyby tradycyom, zasadom i prawom polskim dozwolonem było rozwijać się swobodnie!

A Kościuszko (w liście do M. Zaleskiego, posła trockiego) napisał słowa, które dziś powtarzać, przypominać i urzeczywistnić powinniśmy: „Usposobnijmy syny światłem republikanta. *Niech powszechna tylko będzie edukacya, niczego lękać się nie trzeba.* Od nas samych zależy poprawa rządu, *od obyczajów naszych.* Lecz jeśli będziemy podli, chciwi, interesowni, niedbający o kraj swój, słusznie, abyśmy potem mieli kajdany na szyjach, bo tego warci będziemy“.

Jednak już po piewszym rozbiorze Polski, naród w chwili najstraszniejszego upadku, wśród szału, rozpusty i demoralizacyi zaczął powoli podnosić się, odradzać się na drodze umysłowej dzięki zabiegom takich mężów, jak Konarski, dzięki staraniom Pijarów. Komisya edukacyjna utworzona (w r. 1775) na wniosek Joachima Chreptowicza, rozwinięta później do większych rozmiarów, trudy Kołłątaja i wielu znakomitych mężów, działających pod wpływem zasad sejmu czteroletniego, widzących jedyny ratunek w powszechnej oświacie, wydały, rzec można, nowe pokolenie w niczem do tego, które było świadkiem, a po części sprawcą upadku ojczyzny. To pokolenie młode, pełne życia powołanem było

zornym, lecz rzeczywistym pożytkiem dla kraju, jeśli Dr Euzebiusz Czerkawski bezpośrednią swą interwencyą w sprawie wyższej edukacyi krajowej usunie krzyczące niedostatki, a w obrębie zasadniczej autonomii kraju Radę szkolną krajową wyzwoli z pod przewagi ministerstwa i ułatwi postawienie jej na zasadach, na jakich ją mieć pragnął sejm z r. 1866, t. j. pełnej przed sejmem odpowiedzialności, nie zaś, gdy nominat zapuszczać będzie się (jak dotychczasowe wystąpienia wnioskować dozwalają) w ogólne reorganizacye ministeryalne wewnętrzne i stwarzanie ogólnych systemów austryackich na polu edukacyi publicznej.

Opinia ta nasza nie przeszkodziła nowemu pismu zwanemu „Kuryer Lwowski“ powiedzieć, że bijemy w wielki dzwon radości z powodu rzeczonej nominacyi, i nazywa tę nominacyę spełnieniem naszych „pragnień.“ Cytuje dalej w cudzysłowach cały długi ustęp apoteozujący Dra Czerkawskiego z punktu obcego nam w zapatrywaniach politycznych, a wprost sprzecznego z wypowiadaną przez nas opinią o tym naszym statyście, aby tem siarczyściej zakonkludować potem o.... naszym „zachwycie.“

Na drugi dzień pomienione pismo lwowskie prostuje wprawdzie, że honor apoteozy Czerkawskiego należy się komu innemu, ale bynajmniej, ani słowem jednem nie wspomina, że „Gazeta Krakowska,“ wolną jest od „zachwytu“ i nie prostuje swoich wniosków i orzeczeń z tego powodu o „Gazecie Krakowskiej.“

Taką jest sumienność nowego organu dziennikarskiego lwowskiego. Myśmy zapoznali się już z nią i w sprawie osobistej napaści jego krakowskiej siostrzycy na „Gazetę Krakowską“, gdzie sens sprostowania naszego doraźnie sfałszowano w równyż sposób, jak artykulik o nominacyi Czerkawskiego. Szlachetna spółka! która podobnemi dążnościami i taką metodą dzieło swoje prowadzi, utrzymując, że służy sprawie publicznej. *Guarda e passa!*

Wracając do sprawy nominacyi Czerkawskiego, zanotować wypada, że od owego czasu rozwiała się ona jak mgła, mimo zapewnień apoteozujących go dzienników, że li od niego samego zawisło było przyjęcie takowej! Okazuje się, że niejaki p. Pozzi, szef sekcyi tegoż ministerstwa nie chce opuścić swojej posady. Oj... ten pan Pozzi! w niwecz obrócił i zaproszenie Dra Czerkawskiego na wysokie dostojeństwo rządowe i *wszystkie* korzyści z zawotowania przez nas noweli nie autonomicznej, a wstecznej dla Austryi!

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Z Pokucia 4 maja.

W Stanisławowie i w wielu innych miastach obchodzono uroczyście w kościołach i w domach rocznicę konstytucyi 3 maja. Myśl arcywspaniała, że szerzy się pojęcie i znaczenie historycznego faktu, narodowej idei a narodowy instynkt przychodzi do samowiedzy ogółu w najniższych i nieświadomych dotąd sferach. Odczyty główną tu odgrywają rolę. W Stanisławowie ks. Kamiński zentuzyazmował mieszczan wykładem, o doniosłości tego historycznego faktu, wyjaśniali fakt ten prof. Parylak, ks. Dąbrowski, prof. Miazga i p. Danda obywatel i majster krawiecki, każdy ze swego stanowiska, a prof. Urysz zebrał przy okazyi tej 20 złr. między zgromadzonymi na pomnik Kilińskiego. Wszystko to nie zadowolniło mię jeszcze i zdaniem mojem jest nie zupełnie dostateczne do zbudzenia tego życia, jakiebym widzieć pragnął. Prezes posiedzenia Dr Szydłowski i w kilkukrotnem przemawianiu ks. Dąbrowski napomknęli i poruszyli wiele ważnych kwestyj politycznych, wszystko to atoli nie było obmyślone programem, jaki w takich zebraniach tu na Rusi wykonany być powinien. Program taki powinien objąć Rusinów, ich przedewszystkiem zaprosić wypadało do politycznej uroczystości, a w ich politycznych uroczystościach nam Polakom udział brać należy. Wtedy to uroczystość polityczna zupełnie inna, bo żywe, pełne, organiczne będzie mieć znaczenie. Bez Rusinów to tak nam, jakbyśmy się czegoś bali, jakby nam czegoś brakowało; tak Rusini bez nas lękają się jakichś, zkądś grożących niebezpieczeństw, skarżą się sami nie wiedzą na kogo, utyskują, wymyślają a nie są w stanie przedsięwziąść bez nas nic stanowczego, pozytywnego, prawdziwie pożytecznego.. Niech się kto przyglądnie z boku takim jednostronnym zebraniom, to przekona się, że są one obmyślane w najlepszej chęci służenia dobrej sprawie, a w rzeczywistości przebrzmiewają bez echa, bo odbywają się jednostronnie, nieorganicznie. A więc czy to uroczystość Mickiewicza, największego przyjaciela Rusi, czy Szewczenki wroga despotów i podłych biednego ludu oprawców, czy obchód konstytucyi 3 maja, aktu usamowolnienia, czy odsiecz Wiednia uskuteczniona przez ruskie głównie rycerstwo i z ruskich kniaziów pochodzącego króla Sobieskiego; wszystko to wspólny program, wspólna radość, wspólny i obopólny szacunek świętości narodowych, narodowych języków. Zgorszyłem się przeto, że w Stanisławowie, gdzie rozumieją dobrze ideę narodową uczestnicy obchodów, nie słyszą tam ruskiej mowy, ruskiej myśli, ruskiej pieśni. Spodziewam się, że następne uroczystości na ruskiej ziemi odbędą się według ruskich zwyczajów i z ruską przysłowiową stanowczością, której nam Polakom, niestety nie dostaje i której wzory trzeba nam brać z owego tradycyjnego ruskiego uporu. Bez stanowczości i bez wytrwałości nikt nigdy nie dokonał nic doskonałego.

Dział literacki i artystyczny.

Wieczór Słowackiego.

Wieczór urządzony w piątek d. 4 b. m. na cześć autora Beniowskiego i Lilli Wenedy, zgromadził w teatrze liczną publiczność, która z prawdziwym zajęciem przysłuchiwała się urozmaiconemu programowi i wynagradzała amatorów, biorących udział w uroczystości, hucznemi oklaskami.

Prezes czytelni akademickiej p. Jan Pawlikowski, wyjaśnił w dłuższej przemowie znaczenie uroczystości i zapatrywanie się młodzieży na Słowackiego i jego literacką działalność.

Po odegraniu pięknego poloneza Żeleńskiego przez orkiestrę miejską pod dyrekcyą samego kompozytora. Następnie wykonał znany zaszczytnie pianista p. Bylicki Nokturnę (op. 27. Nr. 2) i Allegro de Concert Chopina ku zadowoleniu krytyki i słuchaczy. Ustępy skrzypcowe, które miał wykonać p. Singer, opuszczone z powodu niedyspozycyi p. Singera. P. Reich odśpiewał znaną balladę Mickiewicza z muzyką Moniuszki. Utwór to trudny i wymaga nader dobrej deklamacyi i płynnej wymowy. Pan R. niezupełnie nas zadowolił, lecz miły głos tego amatora ogólnie się podobał. P. Cynk, który w tak krótkim czasie zyskał sobie sympatyę u nas, odegrał bardzo ładnie koncert Servais'go na wiolonczeli i zasłużone zbierał oklaski. W części drugiej wieczoru wykonała orkiestra miejska uwerturę z „Wilhelma Tella“ Rossiniego i „Mazur“ Żeleńskiego. Wykonanie obu utworów było znakomite, Akademik p. K. oddeklamował ustęp z poematu „w Szwajcaryi“.

Na zakończenie odegrano prolog z Lilli Wenedy, z panią Hoffmanową w roli Róży i panną Kałużyńską w roli Lilli. Obu artystkom, które chętnie zgodziły się na wzięcie udziału w wieczorze, wręczono przy podniesieniu kortyny piękne bukiety od młodzieży akademickiej.

Wieczorowi brakowało zwykłego w takich uroczystościach przemówienia którego z profesorów; zresztą udał się zupełnie, i zapewne zasili kasę Towarzystwa oświaty znacznym dochodem. *M. S.*

Nadesłano nam z Paryża książkę anonymową, lecz pod tytułem przeźroczystym *Teka Nieczui*, książkę, która niewątpliwie długi czas zajmować będzie publiczność naszą. Jest to odpowiedź ze sfer niebieskich na „Tekę Stańczyka“, a w której Nieczuja wykłada rozmowy o tym przedmiocie całego panteonu polskiego. Jakkolwiek widocznie „Nieczuja“ nie pozbył się i w niebie swoich silnych osobistych namiętności, a we wszechświatowem obcowaniu pokumał się cokolwiek ze stronniczemi obcemi zapatrywaniami na sprawy świata, książka, nosząca napis Tom I-szy jest morderczą krytyką całej politycznej działalności Stańczyków, a niektóre „Listy“ przypominają swym językiem historycznym, lapidarnością zdań i skrzącym dowcipem najlepsze czasy autorstwa „Nieczui“. — O książce tej któryś z świętych naszych wypowiada zdanie mówiąc o krytykowanym obozie: „z pamfletem się urodzili, niech im pamflet będzie włożony do trumny“. Nieczuja o tyle przeciw temu protestuje, że się narodzili „nie z pamfletem, lecz z paszkwilem“ — daje im więc pogrzeb godniejszy.

KRONIKA.

Kraków d. 9 maja.

Wczorajsza uroczystość św. Stanisława z ośmiodniowem nabożeństwem w kościele XX. Paulinów na Skałce, zgromadziła ogromną liczbę pobożnych nawet z zakordonowych okolic Krakowa; św. Stanisław jest bowiem patronem narodowym prawie całej Polski, z wyjątkiem dyecezyi kujawsko-kaliskiej, gdzie patronem ś. Józef Oblubieniec i Galicyi, która uroczyście obchodzi dzień ś. Michała. W niedzielę przypadającą w oktawie tej uroczystości odbywa się zwykle procesya z relikwiami ś. Stanisława z katedry na Skałkę; w tym roku — z powodu że na tę właśnie niedzielę przypada święto Zesłania Ducha ś. — procesya odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 9-tej. Wszystkie bractwa i cechy z chorągwiami biorą zawsze z własnego natchnienia udział w tej procesyi na cześć patrona Polski. Spodziewać się należy, że podczas procesyi będą — jak w roku zeszłym — pozamykane wszystkie sklepy na Stradomiu i na Kazimierzu, dla ułatwienia pochodu.

Obok klasztoru XX. Paulinów na Skałce, jest legendowa sadzawka ze statuą św. Stanisława, którą corocznie w czasie odpustu zwiedza tysiące ludu, myjąc oczy tą wodą i biorąc ją nawet do ust; owóż ośmielilibyśmy się zwrócić uwagę zarządu klasztoru, iżby więcej dbał o czystość tej sadzawki i statuę zachowywał w lepszym stanie, bo dzisiejszy stan wywołuje ubolewanie u jednych a u drugich jest przedmiotem złośliwych uwag.

Z dniem dzisiejszym otwartą została subskrypcya na pożyczkę krajową — która w piątek zamkniętą zostanie.

Slub ks. Leona Sapiehy, syna ks. Adama z ks. Teressą Sanguszkówną, córką ks. Pawła, odbył się dziś w kościele Panny Maryi w Krakowie. Młodej parze błogosławił X. Albin Dunajewski, biskup krakowski, który też do nich miał serdeczną przemowę. Wśród orszaku ślubnego dawały się widzieć w znacznej, prawie przeważnej części wspaniałe polskie stroje i karabele. Ogólną uwagę zwracały stroje p. młodego ks. Leona, ojca jego ks. Adama, oraz hr. Stanisława Tarnowskiego i ks. Sanguszki. Uroczo wyglądała w białym ślubnym welonie postać panny młodej ks. Teresy Sanguszkównej.

Wybory zarządu Tow. Strzeleckiego w Krakowie, odbyły się według statutu w pierwszą niedzielę majową 6-go b. m. Prezesem wybrano ponownie p. Ernesta Stockmara, wiceprezesem p. Dra Jana Hajdukiewicza; członkami Rady nadzorczej wybrani: pp. Bielak Józef, Goebel Jerzy, Grosse Juliusz, Grychowski Józef, Łuszczkiewicz Antoni, Matusiński Jacek, Miłaszewski Adam, Opid Adolf, Dr Zarewicz Aleksander, Zieleniewski Ludwik. Sekretarzem wybrano p. Bentkowskiego Leona, skarbnikiem p. Zaplatalskiego Józefa, gospodarzem strzelnicy p. Friedleina Fryderyka, gospodarzem ogrodu p. Kołodziejskiego Walerego. Po dokonanych wyborach rozpoczęło się strzelanie do tarczy, a wieczorem zasiadło liczne grono członków Towarzystwa Strzeleckiego do wspólnej uczty.

We Lwowie jednocześnie odbyły się nowe wybory zarządu Towarz. strzeleckiego, — pierwsze strzały do tarczy padną tam w niedzielę dnia 13 b. m.

Stopień doktora praw otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim p. Włodzimierz Adam Kozicki, **Stopień doktora wszech nauk lekarskich** otrzymał p. Jan Prus — obaj z Galicyi.

Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bierkowskiej „W altanie“, Świerzyńskiego „Wawel“ akwarela, Erbe Roberta 6 akwarel.

Zmarli: w Krakowie umarł 6-go b. m. Wincenty Wróbel, doktorand medycyny, mając lat 36. Emil Włocki, obywatel z Kongrekówki, żołnierz z r. 1863, przeżywszy lat 63, umarł 7 b. m.

W Złoczowie umarł d. 5-go b. m. Faustyn z Ziemblic Krukowiecki, b. oficer wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy lat 77.

W Samborze umarł Ignacy Jasieńczyk Krajewski, żołnierz z powstania r. 1863.

W Wielkopolsce umarł 3-go b. m. Teofil Korytowski, dziedzic Grochowisk, mając lat 64.

W Meranie umarła 5-go b. m. hr. Emilia Koziebrodzka, żona znanego komedyopisarza.

Na ręce p. Maurycego Siebera, członka honorowego Tow. weteranów i komitetu muzycznego złożył p. Władysław Żeleński sumę 100 złr. na cel orkiestry krakowskiej przystępując zarazem jako założyciel do zawiązanego Tow. przyjaciół orkiestry.

Trybunał kasacyjny unieważnił orzeczenie przysięgłym w znanym procesie rzesowskim (Stochliński i Ritter), i przekazał nowe rozpatrzenie sprawy sądowi krakowskiemu.

Lecznicę we Lwowie, o której projekcie dawniej donosiliśmy — otwiera już Dr Zygmunt Rieger. Lwów rzeczywiście potrzebuje takiego zakładu, jakie w Warszawie oddawna już oddają wielkie usługi. W nowej lecznicy ordynować będzie czterech znanych lekarzy, między nimi Dr Strojnowski i Schattauer, a na żądanie pacyentów każdy inny lekarz wezwanym także być może.

Straż pożarna w Dobromilu zwołuje na 16, 17 i 18 czerwca wiec, na którym po uroczystości poświęcenia sztandaru, będą traktowane wnioski tyczące się spraw stowarzyszenia straży pożarnych, poczem nastąpi wspólna biesiada. W tym celu straż pożarna Dobromilska rozesłała odezwy z zaproszeniem do wszystkich straży pożarnych w Galicyi.

Główna wygrana losów „Czerwonego Krzyża“ w sumie 100.000 złr. padła na los ser. 7.595 Nr. 19, będący własnością p. Anny Rawson, zamieszkałej w Zakopanem.

Germanizacya w Sosnowcu, w Królestwie Polskiem ogromne zrobiła postępy; ułatwiła jej drogę ze Szląska bliskość granicy. Niemcy są tam przeważnie właścicielami domów; język niemiecki w fabrykach i sklepach, na których widać wszędzie napisy niemieckie; nawet małżeństwa mięszane germanizują ludność tamtejszą. — Coraz dalej kroczą Niemcy na wschód, kapitaliści niemieccy sięgają już po kopalnie olkuskie a nieporadność nasza nie stawia im tamy; w ostatnich dniach jeden z piękniejszych i większych majątków Bogdanów w okolicy Piotrkowa, przeszedł w ręce niemieckie.

Fedora była wczoraj przedstawioną po raz piąty przy napełnionem teatrze. Dziwnem się może wydawać, że sztuka przeniesiona z innego świata, nie mająca nic wspólnego z naszem społeczeństwem, tak wielkiego powodzenia doznaje. Wprawdzie jest napisana przez jednego z pierwszych dramaturgów z niezwykłym talentem; lecz wiele sztuk Sardou grano już u nas, a jednak żadna nie ściągała mnóstwa widzów i to w krótkim czasie. Otóż powodzenie to przypisać jedynie można mistrzowskiej grze pani Hoffmann, która rolę tę oddaje może lepiej aniżeli wszystkie inne, a nadto p. Sobiesława, który artystce wybornie wtóruje.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Czwartek 10 maja: „Zemsta,“ komedya Aleksandra Fredry. Czwarty występ Józefa Rychtera.

Sobota 12 maja: „Z Tajemnic Boru,“ sztuka w 5 aktach Ludwika Otto, przekład Aurelego Urbańskiego. Po raz pierwszy. Benefis i piąty występ Józefa Rychtera.

Poniedziałek 14 maja: „Z Tajemnic Boru,“ sztuka w 5 aktach Ludwika Otto, przekład Aurelego Urbańskiego. Po raz drugi. Szósty występ Józefa Rychtera.

Wtorek 15 maja: „Śluby Panieńskie,“ komedya Aleksandra Fredry. Siódmy występ Józefa Rychtera.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Grzegorza Naz. i Dyzmy.* We czwartek: *Izydora włościanina wyzn. i Joba.*

RUCH WYBORCZY.

Centralny komitet wyborczy przedstawia następujących kandydatów:

1. Na okrąg wyborczy Śniatyn pana Tytusa Sięgalewicza, adjunkta sądowego, Rusina;
2. na okrąg Rawa-Niemirów pana Feliksa Bilińskiego, właściciela gruntu, Rusina;
3. na okrąg Busk-Kamionka hr. Tadeusza Dzieduszyckiego;
4. na okrąg Zbaraż-Medyn pana Leopolda Kukawskiego, notaryusza i prezesa Rady powiatowej;
5. na okrąg Gródek-Janów dotychczasowego posła pana Edwarda Weissmanna.

Łańcut 6 maja 1883.

(Koresp. „Gaz. Krak.“)

W sobotę odbyło się tu w obecności licznie zgromadzonego duchowieństwa, obywateli i włościan zgromadzenie przedwyborcze z okręgu Łańcut-Przeworsk, na którem w nadzwyczaj ożywionej dyskusyi przyjęto jednogłośnie kandydaturę hr. Karola Scipiona. Zaznaczyć przedewszystkiem należy współudział włościan, którzy projekt wyboru drugiego kandydata z grona duchowieństwa odrzuciwszy, mając na względzie liczne zasługi i gorliwość z jaką się kandydat w Sejmie, w Radzie powiatowej, tudzież w Towarzystwach gospodarskiem i zaliczkowem sprawom ludu i kraju oddaje — już nie z zajęciem, a z zapałem i entuzyazmem prawdziwym jedyną i wyłączną kandydaturę hr. Karola Scipiona przyjęli, a usilnie ią popierać uchwaliwszy — wszelką inną kandydaturę za pokątną i nieuczciwą uznać postanowili.

Kandydat w dłuższem przemówieniu, w którem wspomniał o dotychczasowej swej działalności w Sejmie jako poseł okręgu rzeszowskiego i członek komisyi budżetowej, z prawdziwem wzruszeniem dziękował duchowieństwu, obywatelom i włościanom za powszechny i szczery objaw uznania jego zasług obywatelskich.

Przesełamy tych kilka słów sprawozdania, aby dać jeden dowód więcej, że są okręgi, w których komitet sprawy nie zasypia i że lud nasz poczciwy potrafi trzeźwo ocenić za-

---

do urzeczywistniania programu konstytucyi 3-go maja i rad Kościuszki, do walki na jednem z nim polu, do poświęcenia bez granic. Wszystkie późniejsze spiski, wszystkie późniejsze powstania, wszystkie usiłowania podniesienia ludu rolniczego były wykonaniem testamentu przekazanego nam przez przodków naszych, przez twórców konstytucyi 3-go maja i założycieli nowej, zreformowanej oświaty narodowej.

Rocznicę Ustawy tej obchodzili uroczyście w kościele ś. Krzyża Król, Prymas, Nuncyusz papieski, biskupi, senatorowie, posłowie, żołnierze, wraz z całym narodem. Na pamiątkę stanąć miały kościoły pod wezwaniem Opatrzności, w Warszawie, w Kijowie i w wielu miastach całej Polski.

Spółczesny Niemcewicz z powodu tej uroczystości zostawił następujące słowa: „Niechże ten dzień będzie hasłem powszechnej narodu radości. Niech Polacy w najpóźniejszych wiekach obchodzą go jako pamiątkę szczęśliwej ustawy sejmu“.

Nieltościwy wróg wszystko zburzył; ale pamiątek naszych nie zniszczył w szlachetnych duszach żyjących. Wyższe prawo zwycięży. Kiedyś, może wprędce, Europa przekona się ile straciła dozwalając na rozbiór ojczyzny naszej. Polska nigdy nie była zaborczą, więc niebezpieczną dla żadnego państwa nie mogła być nigdy, a pożyteczną zawsze. Gdyby istniała Polska nie znałaby Europa ani terroryzmu radykalistów, ani komunardów, ani petrolezek, ani dynamitu, ani panklastyku. Nie lękałaby się dzikich hord azyatyckich, ani nihilistów.

Jeszcze czas! Europa przyjdzie do opamiętania. A my pomnąc zawsze o świętach narodowych, pracujmy spokojnie z ufnością w Bogu.

St-n B-ski.

sługi obywatelskie, że tem samem obejdzie się bez agitacyi i komitetów pokątnych.

My od siebie dodamy, że tak świetnie stawiony kandydat w ubiegłym Sejmie, jakkolwiek zbyt powolny dla frakcyi przewodzącej i politykę kraju krzywiącej, odznaczał się stale niezmierną pracowitością i gorliwością poselską, a na polu działania autonomicznego lokalnego i gospodarczego, położył trwałe zasługi, tem cenniejsze — że polegały wszystkie na wprowadzeniu w tryb obywatelskiego życia samegoż ludu. Miejmyż nadzieję, że manifestacya zaufania publicznego dla jego osoby i działania, będzie dlań zachętą aby działalność swą poselską oprzeć odtąd na szerszych podstawach i wyzwolić ją z pod wpływów paraliżujących jej skuteczność. Byłoby to nader cennem spotęgowaniem w nowej Izbie reprezentacyjnej, siły już dobrze znanej a szlachetnej. (Przyp. Red.)

W Kołomyi odbyło się dnia 6 b. m. zgromadzenie przedwyborcze, na którem stawało dwóch kandydatów: Dr Warszauer i bar. Romaszkan. Pierwszy wyłuszczył w dłuższej przemowie swoje zapatrywania polityczne, drugi odpowiedział na kilka wniesionych interpelacyj. Zgromadzenie nie powzięło żadnej uchwały.

„Gaz. Nar.“ otrzymuje wiadomość z Kołomyi, że kilku starowierców otrzymało wczoraj od rabina Blocha z Florisdorfu następujący telegram: „J. Ekscelencya Smolka radzi wytrwać, ponieważ sukces pewny.“

„Gaz. Nar.“ nazywa słusznie manewr ten *niegodnym manewrem.*

Komitet przedwyborczy okręgu Brzeżany-Przemyślany postanowił jednogłośnie kandydaturę hr. Romana Potockiego na posła sejmowego.

Ze Śniatyna telegrafują. Przybyła tu deputacya chrześcian z Kołomyi i agituje za baronem Romaszkanem.

We Lwowie odbył się dnia 5 b. m. wiec rzemieślników i przemysłowców. Wzięło w nim udział przeszło 200 osób wiele przybyło z prowincyi. Wiec zagaił p. Walichiewicz przewodniczącym był p. Bałutowski. Wiec obradował z okoliczności bliskich wyborów do Sejmu nad tem, jakby doprowadzić do tego, iżby stan miejski liczniej był reprezentowany w Sejmie. Wiec podjął dawno już żywione życzenie klas przemysłowych i rzemieślniczych całego kraju, aby na posłów z grupy mniejszych posiadłości łącznie z miejskiemi okręgami polecać o ile można mężów z inteligencyi miejskiej a zarazem przemysłowców lub rzemieślników. Wiec postanowił życzenia i uwagi przesłać do wiadomości komitetowi centralnemu.

We Lwowie odbędzie się dziś pierwsze zebranie ogólne przedwyborcze dla wyboru komitetu przedwyborczego, na które zapraszają „obaj prezydenci“ p. Gnoiński (były) i p. Dąbrowski (nowy, dotąd nie potwierdzony).

Przegląd polityczny.

Wczoraj d. 8 maja skończyła się sesya parlamentu austryackiego. Przedtem dokonała Izba wyboru członków wspólnych delegacyj. Z Galicyi wybrani zostali delegaci nominowani przez Koło polskie. Wybór delegatów z Czech musiano oddać losowi, gdyż kandydaci czescy i niemieccy otrzymali równą ilość głosów. Prezydent Izby wyciągał z urny kolejno 10 nazwisk; pięciu Czechów i pięciu Niemców weszło w skład delegacyj, los okazał się wyjątkowo bezstronnym.

„Wiener Ztg“ i „Budapesti Közlöny“ ogłosiły wczoraj nominacyę szefa sekcyi w wspólnem ministerstwie spraw zagranicznych p. Szögyenyi-Marich Władysława na *pierwszego* szefa sekcyi w temże ministerstwie. — W ten sposób więc zakończoną została sprawa poruszona znowu utworzenia podsekretaryatu stanu w wspólnem ministerstwie spraw zagranicznych monarchii, zakończoną zwycięztwem tradycyi biurokratycznej. Mogą się cieszyć z tego organa konstytucyjne austryackie, które z niechęci do wpływu węgierskiego zmiany organicznej sobie nie życzyły. „Straż honwedzka“ jak same powiadają zaciągniętą została — tylko bez kontoli konstytucyjnej, a natomiast z szczególnem odznaczeniem urzędowej pozycyi „pierwszego“ szefa sekcyi — zastępcy ministra i kierownika wszystkich spraw prezydyalnych.

Dnia 6 b. m. otrzymał ksiądz arcybiskup warszawski Popiel, paliusz w kościele katolickim św. Katarzyny w Petersburgu. Następnie złożył przysięgę w rosyjskim języku, poczem podpisał formularz ślubowania, który wręczono Tołstojowi.

Układ zawarty przez rząd rosyjski ze Stolicą św. nie podoba się niektórym polakożerczym organom. Obawiają się one wzmocnienia katolicyzmu, i przewidują w całej tej sprawie nieśmiertelną „polską intrygę“. P. Katkow zarzuca dyplomacyi, że zanadto się pospieszyła ze zgodą.

„Gazeta Narodowa“ otrzymała z Warszawy następującą korespondencyę:

Dochodzi nas z Warszawy wiadomość, że dnia 3 maja Apuchtin usiłował znowu wywołać nowe rozruchy. Po otrzymaniu orderu od cara za policzek z ręki Zukowicza, postępowanie tego zbira staje się coraz bardziej wyzywające i zuchwałe. We czwartek zarekwirował żandarmeryę i znaczną liczbę wojska, któremu rozkazał obsadzić dziedziniec uniwersytecki już o godzinie 6-tej z rana. Co to miało znaczyć, nikt się nie mógł domyśleć, bo w dniu tym nie było żadnych wykładów i liczniejszego zebrania młodzieży nie potrzeba się było obawiać. Cel nagromadzenia wojska był znany prawdopodobnie samemu tylko Apuchtinowi, który nikomu go nie wyjawił, a pytającemu rektorowi, Moskalowi Błagowieszczeńskiemu, odpowiedział gburowato, że z rozporządzeń swoich nie potrzebuje się tłomaczyć przed nikim. Obrażony rektor odparł, że należy do tej samej rangi, co i Apuchtin, jest bowiem tajnym radcą i kawalerem wielu orderów, następnie posłał po dziekanów, którzy z wyjątkiem jednego tylko Nikickiego orzekli na posiedzeniu senatu, aby sprawę z młodzieżą raz już zakończyć i nie przewlekać jej bez potrzeby.

Wojsko tymczasem nie ustępowało a przybywającą na uniwersytet po listy młodzież aresztowali żandarmi i dokonywali na niej jak najszczegółowszej rewizyi. Gdy zaś u jednego z rewidowanych znaleziono przypadkowym sposobem rewolwer, żandarmerya już nie tylko studentów, ale i inne osoby z publiczności poddawała rewizyi. W ten sposób zrewidowano do godz. 4 po południu 200 studentów i kilkadziesiąt innych osób. Należy dodać, że student, u którego znaleziono rewolwer, miał pozwolenie na noszenie broni i powracał właśnie ze strzelnicy.

Młodzież pomimo wyzywającej ze wszech miar postawy wojska, zachowuje się spokojnie i z godnością.

W Poznaniu odbył się wiec polski w celu zaprotestowania przeciwko rozporządzeniu regencyi wprowadzającemu język niemiecki dla wykładów religii nawet w najniższych klasach.

Zebranie było bardzo liczne, bo przeszło 2.000 osób zgromadziło się w sali bazarowej. Przewodniczył ks. Dr Kantecki a przemawiali: ks. Kantecki, pp. Szymański, Grodzki, Ofierski i Dobrowolski.

W końcu uchwalono jednomyślnie protest przeciwko reskryptowi, który ma na celu niszczenie narodowości polskiej i jest w najwyższym stopniu szkodliwym dla wychowania katolickich dzieci.

Proces przeciwko Skariatinowi byłemu gubernatorowi kazańskiemu, który za zwierzęce znęcanie się nad Tatarami, został przez senat w ręce sądu oddany, ma być jak donoszą „Moskiewskie Wiedomosti“ zupełnie ubity. Śledztwo trwało lat kilka, i wykazało ogromne nadużycia.

Porta zwróciła się jak wiadomo w okólniku z d. 10 lutego do mocarstw, które podpisały traktat berliński, domagając się wykonania tych artykułów tego traktatu, które oznaczały udział nowych bałkańskich państw w otomańskim długu, i wysokość haraczu nałożonego na kraje i prowincye podległe zwierzchnictwu Porty. Otóż większa część rządów, a między niemi i gabinet wiedeński odpowiedziały przychylnie i w Konstantynopolu sądzą, że natychmiast po nadejściu wszystkich odpowiedzi, ambasadorowie będą mogli rozpocząć konfereencye w tej sprawie.

Rząd turecki myśli poważnie o reformach w Armenii; przynajmniej „Morning Post“ donosi, że Porta doniosła mocarstwom o przygotowaniach jakie w tym kierunku porobiła. Tymczasem odkryto, że tajne towarzystwo niedawno w Erzerum rozwiązane, którego proces obecnie się toczy, było pod kierunkiem pięcioczłonkowego wydziału wojskowo zorganizowane, i utrzymywało stosunki z rosyjskimi nihilistami w celu wywołania powstania w obronie armeńskiej niepodległości.

Przy wyborze prezesa budżetowej komisyi francuskiej Izby deputowanych otrzymali Sadi-Carnot 10 głosów, Allain Targé 8, Rouvier 8 i Wilson 7. W wyborze ściślejszym został wybrany Sadi-Carnot 17 głosami. Rouvier otrzymał 8 głosów a Allain Targé 6.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 9 maja. „Wiener Ztg.“ ogłasza nadanie godności tajnego radcy naczelnikowi sekcyjnemu Szoegenyiemu.

Wiedeń 9 maja. „Polit. Corr.“ donosi z Cetynii, iż ogłoszoną ma być tam jutro proklamacya ks. Czarnogóry. Zapowiada ona odjazd księcia do Moskwy na koronacyę, gdzie książę będzie przedstawiać kraj przy koronacyi „*naszego* potężnego przyjaciela i opiekuna.“ Proklamacya mianuje na czas nieobecności rejentką księżnę wraz z radą.

Ks. Bułgarski przybył wczoraj a wyjeżdża jutro.

Berlin 9 maja. Parlament odrzucił przedłożenie dotyczące podwyższenia ceł od drzewa 177 głosami przeciw 150.

Rzym 9 maja. Schloezer oddał Watykanowi notę pruską dotyczącą sprawy kościelnej.

Paryż 9 maja. Rozpoczęto sądowne dochodzenie przeciwko kilku prowincyonalnym dziennikom, które wzywały do odbierania wkładek z kas oszczędności.

Dzienniki donoszą, że punkta ugody pomiędzy państwem a Lyońskiem towarzystwem kolejowem zostaną wkrótce podpisane.

Paryż 9 maja. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu prawo o recydywistach.

Monachium 8 maja. Przybyła tu cesarzowa austryjacka i zabawi do 11 maja. Przyjmowali ją księżna Gizela i ks. Ludwik.

Petersburg 9 maja (tel. wł.). „Grardanin“ podaje wiadomości o prawdopodobnej nominacyi jen. Drentelna na miejsce Albedyńgo, na jenerał-gubernatora warszawskiego.

Konstantynopol 9 maja. Ponieważ Przedstawicielom Rosyi i Anglii dano polecenie zgodzenia się na wybór Wassa-efendiego, podpisali pełnomocnicy mocarstw protokół dotyczący mianowania Wassa-efendiego gubernatorem Libanu.

Przybył tu Dufferin.

Como 9 maja. Moltke przybył tutaj.

Halifaks (Nowa Szkocya) 8 maja. Miasto zaniepokojone z powodu demonstracyj feniańskich zamierzonych na 14 maja, jako dzień, w którym mordercy z Feniks-parku będą straceni. Zwrócono uwagę gubernatora na przybycie dwóch podejrzanych amerykańskich statków. Z innej strony rozeszła się wiadomość, że statki te nadpłynęły z Bostonu z feniańską załogą i torpedami dla niszczenia handlowych okrętów. W porcie tutejszym przedsięwzięto z tego powodu środki ostrożności.

Kursa telegraficzne z d. 9 maja 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·65. Renta srebrna 79·15, Renta złota 99·10. 6% Węgierska 120·10. Losy z r. 1860 133·75. Akcye banku Austro-węgierskiego 840·—. Akcye kredytowe 306·70. Londyn 119·80. Dukat 5·66. Napoleondor 9·50½. Lombardy 145·25. Losy z roku 1864 170·75. Akcye kolei Karola Ludw. 307·50. Akcye Lwow. Czerniow. 171·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 159·50. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·40. Losy prem. węgierskie 114·50. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·25. Akc. kolei półn. zachod. austr. 202·20. 6% Listy zast. hipoteczne 102·20. Marki 58·50. Ruble papierowe 118·25. 4% Renta złota węgierska 89 20. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·20. Akcye Siedmiogrodzkie 164·75.

Usposobienie giełdy: złe.

Berlin, z d. 4 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·90. Warszawa 201·70 Ruble 202·20. 5% Listy Zast. Pol. 63·—· 4% Listy Likwid. 54·75. Akcye Kol. Kar. Ludw. 132·12. Akcye kredyt. 525·50.

Targ na zboże.

Kraków 5-go maja. Pszenica czerwona od 8·— złr. do 10·25 złr., pszenica biała od 7·— złr do 9·50 złr., pszenica żółta od 8·— złr, do 9·50 zł., żyto od 6·75 złr. do 7·25 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 6·— złr. do 6·50 złr., owies od 6·50 złr. do 7·— złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 90·— złr. do 120·— złr.

Lwów 5-go maja. Pszenica czerwona od 8·40 złr. do 9·20 złr., pszenica biała od 8·25 złr. do 8·75 złr., pszenica żółta od 8·10 złr, do 8·70 złr., żyto od 5·50 złr. do 6·— złr.. jęczmień browarny od 5·80 złr., do 6·40 złr., jęczmień na paszę od 5·— złr. do 5·30 złr., owies od 5·70 złr. do 6·10 złr., groch od 7·25 złr. do 8·50 złr., kukurydza od 5·60 złr. do 6·— złr., hreczka od 7·30 złr. do 7·85 złr., koniczyna czerwona od 70·— złr. do 88·— złr.

Wiedeń 5-go maja. Pszenica za 100 kilogramów od 10·— złr. do 11·— złr., żyto od 7·75 złr. do 8·15 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·98 złr. do 7·— złr., kukurydza od 6·88 złr. do 6·92 złr., okowita per 10,000 liter procent 31·50 złr. do 31·75 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 90 fen. (4 złr. 62 cent.) Na kwiecień 8 marek.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 11 Maja.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 50	119 —
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 25	99 75
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 —
4% „ „ „ Iem. 100 złr.	86 50	88 --
5% „ „ „ „ „	97 75	99 —
6% L. hip. 100 złr.	101 50	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	101 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96 75	98 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	91 50	93 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	309 —	312 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	170 —	173 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 50	20 50
4½“ m. Stanisławowa 20 złr.	22 —	24 50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 50	100 50
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 75	88 75

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 8 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	78 75	78 90
4·2% „ srebrna 100 złr.	79 20	79 35
4% „ złota 100 złr.	89 —	89 15
5% „ pap. 100 złr.	93 20	93 35
4% „ złota węgierska 100 złr.	89 35	89 50
5% „ papierowa 100 złr.	87 80	87 95
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	98 40	98 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	116 —	116 25
Boden-Credit 200 „	109 60	109 90
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	310 —	310 30
Kredyt. węg. 200 „	306 —	306 50
Niższo-Austr. 500 „	853 —	856 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	840 —	842 —
Unionbank 100 „	118 75	119 —
Verkehrsbank 140 „	146 —	146 50
Bankverein 100 „	108 —	109 —
Länderbank 200 „	134 75	135 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	82 —	83 —
Alföldzkie 200 „	172 25	172 50
Elżbiety 210 „	222 —	222 50
Ferdynanda półn. 1000 „	2845	2850
Franc. Józefa 200 „	195 50	196 —
Morawsko-Szląska 200 „	22 75	23 25
Lwowsko-zerniow. 200 „	170 50	170 --
Aust. półn.-zachod. 200 „	203 20	203 70
Południow 200 „	150 25	151 —
Tramwaj 200 „	218 75	219 —
Węg.-gali 200 „	162 50	163 —
Węg. półn.-wschod. 200 „	159 25	159 75
Węg. zachod. 200 „	166 50	167 --
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	95 25	95 75
Alföldzkie 200 „ „	97 50	98 —
Gratzkoflach. 150 „ „	— —	— —
Elżbiety — „ „	102 —	102 50
„ 1870 200 „ „	102 —	102 50
„ 1872 200 „ „	105 50	106 —
„ 1873 200 „ „	105 50	106 —
Ferd. półn. „	104 75	105 50
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100 75	101 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 75	-- —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 75	99 25
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95 --	95 40
„ 1867 300 „ „	99 20	99 50
„ 1868 300 „ „	95 70	95 95
„ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Rudolfa 300 „ „	101 —	101 50
„ 1869 300 „ „	101 —	101 50
„ 1872 300 „ „	101 —	101 50
Siedmiogrodzkie 200 „ „	93 30	93 70

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 75	98 25
4% Cisańskie 100 „	111 10	111 50
3% Serbskie 100 fr.	32 25	32 50
3% Tureckie 400 „	26 25	26 50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	113 75	114 25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 -	109 25
4% Tryest 100 „	127 —	128 —
4% Tryest 50 „	64 —	65 50
4% 1854 Losy 250 „	119 50	120 25
4% 1860 Losy 500 „	133 -	133 50
„ „ „ 100 „	138 25	138 75
Losy 1864 100 „	170 —	170 50
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 25	6 50
Węgierskie 100 „	114 25	114 50
M. Wiednia 100 „	123 75	124 —
Kredytowe 100 „	170 25	170 75
Klary 40 „	37 75	38 50
M. Insbruku 20 „	20 50	21 25
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	18 —	18 50
M. Lublany 20 „	23 40	23 80
M. Budy 40 „	39 50	40 —
Palfy 40 „	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża 10 „	12 25	12 50
Rudolfa 10 „	19 -	19 50
Salm 40 „	51 50	52 —
M. Salzburgu 20 „	22 75	22 25
St. Genois 40 „	45 --	45 50
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 25	28 25
Windiszgrätz 20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencredit „	25 —	28 —

SZNUROWKI PARYZKIE à la SIRÈNE

poleca i również przyjmuje takowe do prania

Fabryka Bielizny A. Nowickiego w Krakowie. 1303 2-?

L. 13831.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo **dostawy furmanek** do robót gminnych dla Gminy miasta Krakowa na rok 1883 odbędzie się w dniu **15 maja b. r.** w Magistracie w biurze Budownictwa miejskiego o godzinie 11½ rano publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 75 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze Budownictwa miejskiego, codziennie w godzinach od 9 do 12 rano, w dzień terminu licytacyjnego tylko do godziny 11¼ rano, gdzie i warunki licytacyi mogą być w tychże godzinach przejrzane. 1311 1-

Kraków d. 3 Maja 1883 r.

L. 13832.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo **dostawy kamienia łamanego brukowego wapiennego**, oraz takiegoż **szabru** do robót brukowych gminnych w roku 1883, odbędzie się w dniu **15 maja b. r.** w Magistracie w biurze Budownictwa miejskiego, o godz. 11-tej przedpołudniem publiczna licytacya. 1312 1

Wadyum wynosi 40 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze Budownictwa miejskiego, codziennie w godzinach od 9 do 12 rano, w dniu zaś licytacyi do godz. 11. rano, gdzie warunki licytacyi mogą być przejrzane w tychże samych godzinach.

Kraków d. 3 Maja 1883 r.

Lokal Parterowy

składający się najmniej z 7 ubikacyj dość obszernych potrzebny jest na umieszczenie drukarni od 1 Kwietnia 1884 r. Właściciele domów mający lokal taki do wynajęcia, zechcą złożyć ofertę do **kancelaryi Senatu Akademickiego** przy ulicy Grodzkiej. — Najwięcej pożądanym jest lokal w ulicach blizkich budującego się gmachu Uniwersytetu przy ulicy Gołębiej. 1314 1-3

Kraków d. 8 Maja 1883.

Udziela się początków

Języka Francuskiego,

muzyki za wynagrodzeniem **12** lekcyj **3 fl.** i **początków polskiego**, a także przyjmuje się nuty do przepisywania.— Wiadomość ulica Garbarska L. 10 na dole pierwsze drzwi po prawej stronie. 1282 3-3

W RADZISZOWIE

przy Skawinie

cały warsztat kowalski w dobrym stanie,

z powodu słabości właściciela zaraz **do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. 1315 1-3

ZWIERCIADŁA

w ramach orzechowych i złoconych **własnego** wyrobu poleca fabryka pozłotnicza i stolarska

E. Leichta w Krakowie

ul. Floryańska, Hotel Drezdeński

po cenach najstępujących: wielkości 49 cm. szer., 81 cm. wys. w **złotych** ramach **9** złr. w **orzechowych** ramach **10** złr. — na co zwraca się uwagę P. T. Publiczności na niezwykłą **taniość.** 1275 5-6

Utrzymuje na składzie w wielkim wybo- **Stoły z konsolami, Karnisze** i Obrazy oleodruki po cenach umiarkowanych, również przyjmują się reparacye ram złoconych i orzechowych.

ZAKOPANE.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapii włącznie z gimnastyką leczniczą w tej stacyi klimatycznej tatrzańskiej. Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracye wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki. 1299 2-5

Dr. Wenanty Piasecki,

właściciel i kierownik zakładu przyrodoleczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

Odznaczone **5** medalami zasługi i listem pochwalnym

ATRAMENT

czarny kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 cent., w większych ilościach litr 50 centów, oraz

wszelkie inne atramenta,

i farby do stępli w róż kolorach

flaszeczki po 15 ct.

CZERNIDŁO GLICERYNOWE

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość. Pudełko po 10, 20, 30, 50 cnt., przy większych ilościach kilo po 50 ct. — wynalazku:

J. IHNATOWICZA

mag. farmacyi i chemika sądow.
we Lwowie, ulica Kopernika, L. 3.
Filia w Krakowie: Sukiennice L. 20.
1271 3-?

PIĘKNOSC MŁODOSCI



zachować stale, jest zadaniem życia każdej

DAMY

i wymaga szczególnie najtroskliwszej pielęgnacyi cery. W celu zachowania czystej i delikatnej cery, w celu jej **odświeżenia** i **wydelikacenia**, tudzież w celu trwałego usunięcia wszelkich plam, czerwoności, **pryszczy, wyrzutów skórnych,** — piegów i wszelkich **nieczystości skórnych** a szczególniej zmarszczek i fałdów, okazała się wyborną, i **w skutkach swych zdumiewającą.**

CRÊME RAVISSANTE

Dra LEJOSSE, z Paryża

takową, jako wypróbowany i **zupełnie nieszkodliwy środek upiększający cerę, najsumienniej polecić można.** Jestto cenną tajemnicą toalety **eleganckiego świata damskiego** w Paryżu i Londynie i t. d umieć zachować **młodocianą świeżość** w starości; środek powyższy wielokrotnie okazał swą skuteczność w tym względzie tak dalece, że jako jedyny środek upiększający znajdować się powinien na stoliku toaletowym damskim

Ceny wraz z posobem użycia:

1/1	Oryginalny słoik porcelanowy	złr. 2
1/2	„ „ „	złr. 1

POUDRE RAVISSANTE

Dra LEJOSSE w Paryżu,

jest **ulubionym pudrem** eleganckiego świata damskiego. Wszystkie Panie, które go od wielu lat używają, i nad inne tego rodzaju środki przenoszą, przekonały się, że jest **niezrównanym! Przylega dobrze** do skóry, jest **niewidzialny** i **całkiem nieszkodliwy**, nadaje **naturalną, młodzieńczą, kwitnącą** i **zdrową** cerę. **Biały i różowy dla Blondynek, żółty dla Brunetek!**

Wielkie pudełko 1 złr. — Małe pudełko 60 ct.

Listowne zlecenia uskuteczniają się pod **dyskrecyą** za pobraniem pocztowem

Nabyć można prawdziwe pojedynczo i w większej ilości

w GŁÓWNYM SKŁADZIE: FRIEDERIKE SCHWARZ,

Parfumerie „zum Blumenkorb", Budapest, Rathhausplatz 9,

Skład w Krakowie w apt. „pod Słoniem"

u p. STOCKMARA, 1251 1

tudzież we wszystkich aptekach mon. austro-węgierskiej i zagranicy.

Główna wygrana ewent 500.000 marek

PODAĆ

rękę szczęściu!

Wypłatę wygranych poręcza państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału w grze **w wielkiej przez państwo Hamburg poręczonej loteryi pieniężnej,** w której

8 milionów 858.300 marek

z pewnością musi być wygranych!

Wygrane tej korzystnej pieniężnej loteryi, która według planu tylko 92.500 losów zawiera, są następujące:

Największa wygrana jest ewent. **500.000** marek.

	Premia	300.000	marek	56	wygranych po	5.000	marek
1	wygrane po	200.000	„	106	„	3.000	„
2	„	100.090	„	223	„	2.000	„
1	„	90.000	„	6	„	1.500	„
1	„	80.000	„	515	„	1.000	„
1	„	70.000	„	869	„	500	„
1	„	60.000	„	65	„	200	„
2	„	50.000	„	63	„	150	„
1	„	40.000	„	26820	„	145	„
1	„	30.000	„	2450	„	124	„
8	„	15.000	„	87	„	100	„
21	„	10.000	„		etc. etc., ogółem	46.600	wygr.

które za kilka miesięcy w 7 oddziałach **z pewnością** wyciągnięte zostaną.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione.

Cena wynosi:

Cały oryginalny los tylko . . . . 3 złr. 50 ct. w. a.
Pół oryginalnego losu tylko . . . . . . 1 złr. 75 ct. w. a.
Czwarta część oryg: losu tylko . . . . 88 ct. w. a.

Te przez Państwo poręczone Losy oryginalne (żadne zakazane Promesy) **przesłane zostaną** przezemnie interesantom nawet **w najodleglejsze okolice** za **opłatnem nadesłaniem należytości.**

Każdy biorący udział, otrzyma odemnie oprócz **oryginalnego losu,** także **oryginalny plan** opatrzony **herbem państwa gratis,** a po uskutecznionem ciągnieniu otrzyma **natychmiast** urzędową listę wygranych.

Wypłata i przesyłanie wygranych stronom

nastąpi wprost odemnie natychmiast i pod ścisłą dyskrecyą

Każde zamówienie uskutecznić można wprost **przekazem pocztowym, lub listem rekomandowanym.**

Uprasza się przeto z powodu **blizkiego terminu ciągnienia,** udać się z pełnem zaufaniem

do 18-go Maja b. r.

do firmy:

SAMUEL HECKSCHER SENR.

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu. 1266 4-5

Dwóch Uczni 15-letnich

zamiejscowych

potrzebuje ZAKŁAD LITOGRAFICZNY **A. Pruszyńskiego** w Krakowie ul. Szewska L. 16. 1302 2-3

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13 — 14

1041 37-

Wypuszcza się w dzierżawę

KARCZMA

z prawem wyszynku trunków, z dziedzińcem i stajnią zajezdną przy ulicy Kopernika. Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Krakowskiej." 1301 2-4

Nakładem Księgarni Katolickiej

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

wyszła świeżo w czwartem już wydaniu książka do nabożeństwa pod napisem:

NABOŻEŃSTWO KATOLICKIE

na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większej części z Pisma świętego i Ojców Kościoła wyjęte na chwałę Boga i dogodności wiernych, zebrał 1305 2-12

Józef Lubieński.

Książka ta od dawna ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, uznana powszechnie za jedną z najlepszych książek do modlitwy, pełna namaszczenia, ducha chrześcijańskiego, obecnie wydana bardzo ozdobnie, na papierze welinowym, z obwódką różową na każdej stronnicy, drukiem drobnym, lecz wyraźnym, w formacie małym, bardzo dogodnym, ozdobiona prześlicznym stalorytem Najśw. Panny jest bez zaprzeczenia najpiękniejszą do nabożeństwa w języku naszym.

Osobne wydania dla kobiet i mężczyzn.

Cena egzemplarza		bez oprawy	2 złr. a. 75 ct.
„	„	oprawnego w płót. angielskie z wyciskami ozdobnemi, złote brzegi	3 złr. a. 75 ct.
„	„	w skórkę, z wycisk. ozdobnemi złote brzegi	4 złr. a. 25 ct.
„	„	w wyborowy gładki szagryn złote brzegi	5 złr. austr.
„	„	wyborowy gładki szagryn, brzegi pąsowe z gwiazdami	5 złr. a. 50 ct.

także w ozdobnych i kosztownych oprawach jak: w jucht, aksamit, perłową konchę, kość słoniową są na składzie w wielkim wyborze.

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.